

Logos, który stał się ciałem [TPCT 247]

Logos jest fundamentalnym pojęciem starożytnej filozofii. Jako pierwiastek boski, w ujęciu jednych był przedstawiany jako transcendentny światu, w ujęciu drugich jako siła istniejąca w nim immanentnie. Dlatego też stanowił niezwykle ożywcze pojęcie dla rodzącego się Kościoła, który szukał pojęć dla tego, co niepojęte. Warto spojrzeć raz jeszcze na te źródła, u których uwidacznia się próba wysłowienia niewysłowionego, kiedy to ὁ λόγος σὰρξ ἐγένετο.

Wchodzimy w okres Świąt Bożego Narodzenia. Pomimo wszystkich trudności, których doświadczamy w tym roku, ponownie po czasie przygotowań, będziemy odkrywać na nowo coś niezwykłego, a jednak „wydarzonego”. Wejście Boga w historię, połączenie transcendencji z imannencją, inkarnację logosu. To wydarzenie rzeczywiście jest transgresją — przekroczeniem nieprzekraczalnego i ustanowieniem nowej miary, która nie mieściła się w ówczesnym (ale i chyba współczesnym) *status quo*. Jednak to także pewne dopełnienie. Nie tylko prorocत्व Prawa, Proroków czy Pism, ale i wielkich tematów obecnych w filozofii antycznej: kiedy to *arche*, *telos*, *logos*, *nous* znajdują jakby wypełnienie we Wcieleniu. Początek i Koniec, Słowo, Zasada, Rozum — wszystkie wyczuwane, objaśniane przez wieki — stały się ciałem w jednym momencie. Gdzieś na skraju świata — w małym Betlejem.

Ojcowie Kościoła oraz jego Doktorzy, których wiara szła podług filozoficznej potrzeby dociekania i porządkowania — wiele zawdzięcza greckiej szkole myśli, która dała instrumenty, aby opisać to, co się wydarzyło. Pierwszym był jednak już św. Jan Apostoł, który rozpoczął karty Ewangelii od ważkiego „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo (...) A Słowo stało się ciałem”. Tym samym wkroczył w przestrzeń, która nie tylko opisała z pewną teologiczną refleksją moment fundamentalny dla wiary każdego chrześcijanina, ale złączyła dwie tradycje — greckiego namysłu nad zasadą świata, jego Początkiem, jak i tradycję Pisma: Prawa i Proroków. Jego *Logos*, którym to słowem wyjaśnia to wydarzenie Bożego Narodzenia, przecież czasie spisywania Ewangelii, było pojęciem niezwykle pojemnym, dowartościowanym kilkusetletnią refleksją.

Prawdopodobnie, jako pierwszy o *Logosie* jako zasadzie prawdy, przeciwstawionej mniemaniom wspomina Heraklit. To on wprowadził do filozofii tę kategorię, jako zasadę harmonii świata, kosmiczne Prawo stałości w zmieniającym się świecie; wiedzę o tym prawie oraz jako obecnym we wszystkim Rozumie świata. Heraklit uważał bowiem Logos za porządek i ład w kosmosie, który dotyczy wszystkich jego elementów: zarówno rzeczy, jak i zjawisk, co więcej stanowi on fundament całej rzeczywistości, która jest dostępna dla ludzkiego umysłu. Te wątki z perspektywy Objawienia bardzo blisko przylegają do chrześcijańskiego ujęcia Boga — obecnego i przenikającego swoim Rozumem, będącego zasadą, praprzyczyną i porządkiem rzeczywistości.

Niedaleko od heraklitowej intuicji byli pitagorejczycy, którzy uważali, że to właśnie słuchanie logosu umożliwia poszukiwanie tego, co wyznacza jego ukryty porządek i ład (w doktrynie pitagorejskiej

Harmonii — Zasady). Stąd też poszczególne osiągnięcia człowieka zależne będą od przyjęcia przez niego określonej postawy wobec świata (i jego ukrytego Logos). Co więcej, wsłuchiwanie się w harmonijny Logos, to zmierzanie do ukrytej Prawdy Świata, która dla pitagorejczyków oznacza oczyszczanie duszy, a zatem zyskuje nie tylko znamiona budulca rzeczywistości, ale także etyki. To dzięki przyłgnięciu do logosu, można doznać *metanoi* — przemiany, poznania Prawdy.

*Platon zrywa z
dotychczasowym
paradygmatem myślenia o
przyczynie kosmosu w
kategoriach
fizycznych. Logos u niego
zdaje się stanowić ogniwo
spajające świat metafizyczny z
fizycznym*

Podobny wątek można również znaleźć u Platona. Co prawda, ze względu na podjęty przez nowy namysł filozoficzny, doszedł do wniosku, że prawdziwa i rzeczywista przyczyna wszystkiego nie może należeć do

świata materialnego. Tak więc Platon zrywa z dotychczasowym paradygmatem myślenia o przyczynie kosmosu w kategoriach fizycznych. *Logos* u niego zdaje się stanowić ogniwo spajające świat metafizyczny z fizycznym. Miejsce, w którym można dojść do poznania, ponieważ niepodobna dokonać oddzielenia w greckim logosie idei języka i rozumu. To właśnie przez słowo dokonuje się filozofia, a jeżeli celem filozofii jest poznanie Absolutu, kompletacja rzeczy wiecznych i niezmiennych, to w świecie doksy i zapomnienia — jedynie ona może doprowadzić do odkrycia Prawdy.

Jeżeli z kolei spojrzymy jeszcze na logos stoików, dostrzeżemy ideę zjednoczenia i przyjaźni, niezwykle bliską chrześcijańskiej idei pojednania Boga z ludźmi. Logos stoików przenika przecież kosmos i nadaje mu formę. Co więcej, w swych dociekaniach chętniej używali terminu *logos* niż *nous*. Dystynkcja ta wynikała z wielowiekowej tradycji filozoficznej, która pojęcie *Nous* wiązała zwykle z transcendencją, natomiast *Logos* z immanencją lub też częściowo z immanencją, a częściowo z transcendencją. Co świetnie koresponduje z ideą Wcielenia, która obecna jest właśnie u św. Jana Apostoła.

Logos jest fundamentalnym pojęciem starożytnej filozofii. Od pierwszych filozofów aż po zmierzch antyku – wokół tej idei tworzyła się nieprzerwana dyskusja, którą ogniskowała na sobie zagadnienia sensowności świata, jego porządku, początku i końca. Logos, jako pierwiastek boski, w ujęciu jednych był przedstawiany jako transcendentny światu, w ujęciu drugich jako siła istniejąca w nim immanentnie. Dlatego też stanowił niezwykle ożywcze pojęcie dla rodzącego się Kościoła, który szukał pojęć dla tego, co niepojęte. Warto spojrzeć raz jeszcze na te źródła, u których uwidacznia się próba wysłowienia niewysłowionego, kiedy to *ὁ λόγος σὰρξ ἐγένετο*.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego